

28.06.2017, 02:52 Waszyngton (AP,AFP/PAP)

USA/Chiny na "czarnej liście" krajów wspierających handel ludźmi

Departament Stanu USA umieścił Chiny na "czarnej liście" 23 krajów wspierających handel ludźmi, na której znalazły się też m. in. Syria i Korea Północna. Prezydent Donald Trump rozważa zajęcie twardszego stanowiska wobec Chin.

W dorocznym raporcie na temat handlu ludźmi na świecie, pierwszym tego rodzaju opublikowanym przez administrację Donalda Trumpa, stwierdzono, że Chiny "nie podejmują istotnych posunięć aby położyć kres swemu udziałowi w przemyśle i handlu ludźmi, w tym sprowadzaniu przymusowych pracowników z Korei Północnej".

Sekretarz stanu USA Rex Tillerson oświadczył, że dzięki wysyłaniu przymusowych pracowników do Chin i Rosji, "Korea Północna otrzymuje rocznie setki milionów dolarów". "To nie może być dłużej tolerowane" - podkreślił.

Tillerson dodał, że amerykańscy konsumenci "powinni zdawać sobie sprawę", iż kupując chińskie towary wspierają pracę przymusową i handel ludźmi.

Raport wspomina też o przymusowej pracy zamieszkującej Chiny mniejszości muzułmańskiej Ujgurów.

Chiny mają znaczną nadwyżkę w handlu z USA. Prezydent Trump zapowiadał już wcześniej, że wyrzuci na nie presję, mającą na celu szersze otwarcie chińskiego rynku dla towarów i usług z USA. Podczas kampanii wyborczej groził nawet obłożeniem importu z Chin karnymi cłami.

Według źródeł w administracji prezydent jest też coraz bardziej zniecierpliwiony "bezczynością" Chin wobec wojowniczych zapędów Korei Północnej. (PAP)

jm/

 Copyright

28.06.2017, 12:50 Waszyngton (Media/PAP)

Departament Stanu USA: w Rosji działają północnokoreańskie obozy pracy

Na terytorium Rosji funkcjonują obozy pracy dla Północnych Koreańczyków; rocznie Korea Północna wysyła do Rosji ok. 20 tys. przymusowych pracowników - podano w opublikowanym przez amerykański Departament Stanu dorocznym raporcie dotyczącym handlu ludźmi.

"Rząd Rosji zawarł i ostatnio rozszerzył bilateralne umowy z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, zgodnie z którymi Korea Północna na rosyjskim terytorium prowadzi obozy pracy. W obozach tych tysiące Północnych Koreańczyków są poddawane przymusowej pracy" - wskazano w raporcie. Pracują oni między innymi przy wycince lasów na rosyjskim Dalekim Wschodzie - dodano.

"Od 50 tys. do 80 tys. obywateli Korei Północnej pracuje za granicą w charakterze przymusowych pracowników, przede wszystkim w Rosji i Chinach. Wielu z nich pracuje po 20 godzin na dobę. Nie otrzymują oni bezpośrednio wynagrodzenia. Jest ono wypłacane północnokoreańskiemu rządowi, który konfiskuje większą część" - powiedział amerykański sekretarz stanu Rex Tillerson podczas prezentacji raportu.

"W ten sposób reżim KRLD otrzymuje dochód liczony w setkach milionów dolarów rocznie" - podkreślił Tillerson.

Przymusowi pracownicy z Korei Północnej, jak zaznaczono w dokumencie, nie mogą zmieniać miejsca pracy, pracują w ciężkich warunkach przez wiele godzin i mają prawo zaledwie do dwóch dni wolnych miesięcznie. Za niewypełnienie norm mogą być na nich nakładane kary, a za próbę ucieczki lub skargi grożą im lub członkom ich rodzin represje ze strony rządu.

Departament Stanu zaapelował, aby kraje wykorzystujące niewolniczą pracę Północnych Koreańczyków zaprzestały stosowania tej praktyki.

W raporcie oceniono, że rosyjskie władze nie dokładają wystarczających starań, aby przeszkodzić handlowi ludźmi. W związku z tym Rosja znalazła się na "czarnej liście" krajów wspierających handel ludźmi. W Rosji stale dochodzi do zatrzymań i deportacji potencjalnych ofiar handlu ludźmi. Osobom zmuszanym do prostytucji, według raportu, stawia się zarzuty.

Jak zaznaczono w dokumencie, nie tylko obywatele Korei Północnej są zmuszani do pracy na rosyjskim terytorium. Są to też osoby pochodzące z samej Rosji, innych krajów europejskich, Azji Centralnej i Azji Południowowschodniej, w tym z Wietnamu. Pracują oni najczęściej w sektorze budowlanym, przemyśle czy rolnictwie. Są też zmuszani do żebrania.

W samej Korei Północnej przymusowa praca jest częścią ustalonego systemu politycznych represji - zaznaczono. Od 80 do 120 tys. osób uznawanych za więźniów politycznych jest pozbawionych wolności w tym kraju. Wszyscy więźniowie, w tym dzieci, są zmuszani do prac, m.in. przy wycince drzew, w kopalniach czy rolnictwie.

Projekt ustawy o rozszerzeniu amerykańskich sankcji wobec Korei Północnej zakazuje wykorzystywania "niewolniczej pracy" obywateli KRLD za granicą. Kongresmen Ed Royce, który zaprezentował projekt, oświadczył, że firmy z Senegalu i Kataru korzystają na terenie Angoli z pracy Północnych Koreańczyków, którzy "zarabiają dla reżimu miliardy dolarów rocznie w twardej walucie". Te pieniądze lider KRLD wykorzystuje do rozwoju swoich programów rakietowych i jądrowych; płaci z nich też swoim generałom, zdobywając tym samym ich lojalność - dodał polityk, powołując się na doniesienia "wysoko postawionych uciekinierów", z którymi miał okazję się spotkać.

Na początku czerwca Tillerson oświadczył, że USA rozważają możliwość nałożenia dodatkowych sankcji na kraje, które prowadzą interesy z Koreą Północną. Dodał też, że Ameryka współpracuje z Chinami i Rosją w sprawie nacisków na ten kraj. (PAP)

ndz/ ma/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.